

KONFETTI

Żabson

Okej

(Mattz Fresh)

Pierwsza runda (Ej), druga runda

Po weekendzie znowu spałem do południa

Wjazd na biało całym składem to odróżnia (Się)

Jeśli widzisz cyrk na kółkach, to mój tour bus (Yeah)

Jadę na koncert, leci to konfetti (Oh, yeah)

Robię rozpierdol na scenie (Zawsze), wpadłem na dwa aftery (Yes)

Yeah, jak ja dziś skończę? Yeah, chyba wykończę się

Kto klubów jest stałym bywalcem (Ej)

Ten wie już gdzie najlepszy after

Gramy najświeższy set z DJ'em Mattz'em (Fresh)

Na zewnątrz pada deszcz, chociaż już sunday (Sun set)

Kermit żaba, moja świnka Piggy, to floor działa tak jak narkotyki

Wszyscy w klubie się nim porobili, jakby we krwi mieli sto promili

Każdy się rucha z tym gównem (Oh), chociaż wokół nie ma koprowili

Mordo, czujesz jak tu jebie? (Jebię) tych, co we mnie wątpili

Białe fury, bo skuny tu palili, na klub widać z góry jak w Tibi

To przez mnie ta noc nieprzespana, bo na pana to trzeba mieć dwa millie

Chociaż to nie jest melanzu reklama, jeszcze nic mi za to nie zapłacili

Te z imprezy to by była przesada, czasem i najlepszym to też się zdarza

Pierwsza runda, druga runda

Po weekendzie znowu spałem do południa

Wjazd na biało całym składem to odróżnia (Się)

Jeśli widzisz cyrk na kółkach, to mój tour bus (Yeah)

Jadę na koncert, leci to konfetti (Oh, yeah)

Robię rozpierdol na scenie (Zawsze), wpadłem na dwa aftery (Yes)

Yeah, jak ja dziś skończę? Yeah, chyba wykończę się

Zamówiona nowa butla, nie myśl, młoda, o rachunkach (Nigdy)

Bo-bo-bo to nam klub dał (Proste), a jest jeszcze tona ziółka (Proste)

Wstawaj, to nie posiadówka, dawaj, zatańcz dla mnie

I Twoja przyjaciółka, niech się trzęsie każda dupka

Trzecia noc, to już trzecia noc, ździeram głos, ale nie mam dość

Dwie na noc, czas się zbierać stąd, taki miewał lot, to już final count

Final count, final count

(Ej) Mam codziennie urodziny, ale kiedy gram show (What?)

To największy tort krojimy, bo buja się dom

A kiedyś tylko bliscy mi życzyli, żeby tak szło (Żeby tak szło)

Tylnym wyjściem wychodzimy, pora już do domu